

## zaPAU

## Spór o konkursy

Z pewnym niepokojem przeczytałem w „PAUzie Akademickiej” 322 (7 stycznia 2016) felieton ABBY zatytułowany „Szaleństwo konkursów”. Niepokój mój wzbudził postulat, by odstąpić od obowiązku przeprowadzenia konkursu przy rekrutacji na stanowiska asystentów lub adiunktów w już działających zespołach naukowych, a o zatrudnieniu decydowałby kierownik projektu, gdyż on ponosi odpowiedzialność za wyniki zespołu. Ostatni argument to święta prawda, ale mimo to broniłbym konkursów także w opisanym przypadku.

Pierwszy argument za jest natury pryncypialnej. Idea konkursów w nauce jest dla mnie wielkim wołaniem o czystość zasad, tak by zwyciężali najlepsi. Oczywiście wszyscy wiemy jak to w wielu wypadkach wygląda. Jednak lepiej jest, gdy zasady istnieją, niż gdy ich nie ma. Konkursy, mimo wszystkich swoich słabości, są zaporą przed ekstremalnymi wynaturzeniami dzięki **jawności** postępowania. Boję się, że mały przeciek może zniszczyć tamę.

Drugi argument ma charakter pragmatyczny. Nie znam przypadku, chociaż tu oczywiście mogę się mylić, by kierownik zespołu, dysponujący własnymi środkami, miał problem z przyjęciem kogoś, kto wydaje mu się najbardziej odpowiedni, a komisja konkursowa narzuciła kogoś innego. Wymaga to oczywiście od niego dodatkowego wysiłku, by dobrze przemyślał specyfikację konkursu i zalety potencjalnego kandydata. W ostatecznym rozrachunku buduje to jego autorytet naukowy. Wierzę, że jawność działań jest też zaporą przed nadużyciami drugiej strony.

Inną sprawą jest, jak zdjąć z konkursów odium pozorności. Wydaje mi się, że dotyczy to przede wszystkim konkursów związanych z awansami na kolejne stanowiska naukowe. Jak odróżnić konkurs, ogłoszony w celu pozyskania kogoś, kto otworzy nowe kierunki badań, od konkursu awansowego? To pytanie dotyczy jednak modelu, w jakim funkcjonuje nauka polska, i prowokuje inną już dyskusję.

KRZYSZTOF GOLEC-BIERNAT

\* \* \*

Szanowny Panie Profesorze,

bardzo dziękuję za uwagi do mojego tekstu. Najwyraźniej niezbyt precyzyjnie sformułowałem moje myśli, bo absolutnie nie chodziło mi o naruszenie zasady jawności. Jestem również, podobnie jak Pan, gorącym zwolennikiem tego, aby zwyciężali najlepsi. Czyli w sprawach „pryncypialnych” całkowicie się z Panem zgadzam i szkoda, że nie zaznaczyłem tego wyraźnie w moim tekście.

Problem powstaje, gdy przechodzimy na poziom „pragmatyczny” i zaczynamy się, zastanawiać czy konkursy są naprawdę najlepszą drogą do osiągnięcia tego pryncypium. Sam Pan przecież przyznaje, że nieznane są sytuacje, gdy komisja konkursowa występuje przeciw rekomendacji kierownika zespołu. Czyli, że konkurs byłby po prostu

fikcyjny. Pan sądzi, że konieczność przeprowadzenia konkursu mobilizuje jednak kierownika zespołu, aby dobrze przemyślał swój wybór. Mnie się wydaje, że jest wręcz przeciwnie: skoro formalnie decyzja nie należy do niego, kierownik czuje się do pewnego stopnia zwolniony z odpowiedzialności. Zapewne, jak to w życiu, bywa różnie.

Natomiast w pełni zgadzam się z Pana konkluzją: powinniśmy jeszcze raz dobrze przemyśleć „jak zdjąć z konkursów odium pozorności”. I jak precyzyjnie odróżnić konkursy ‘awansowe’ od ‘prawdziwych’.

Mam nadzieję, że Czytelnicy „PAUzy” również zechcą zabrać głos w tej sprawie.

ABBA

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.